CZĘŚĆ XIII. № 38. ROK 7. (1836.)

TYGODNIK PETERSBURSKI.

Wychodzi we Wtorki i Piątki. Prenumerata przyjmuje się pod adresem do Wydawcy Tygodnika w Petersburgu, do Expedycyi Gazet Petersburskiego Pocztamtu, lub do xięgarni Smirdina; w Warszawie, w drukarni Zawadzkiego i Węckiego i w Biurze informacyjnem; w Wilnie, w xięgarni Zawadzkiego; nadto we wszystkich Pocztowych w kraju urzędach.

GAZETA URZĘDOWA KRÓLESTWA POLSKIEGO.

Cena *Roczna:* w Rossyi, s pocztą, a w stolicy, z noszeniem do mieszkań, 50 r. ass. *Półroczna*, 25 r. ass. Bez poczty, dla odbierających w xięgarni Smirdina i *Roczna*, 45 r. as. *Półroczna*, 25 r. as. Dla Królestwa Polskiego *Roczna*, 55 r. as. *Półroczna*, 28 r. ass.

Piątek, 22 Maja. / 4 Czerwca.

Wiadomości krajowe.

Petersburg 21 Maja. / 3 Czerwca.

Roskazy dzienne Cesarskie.

9 b. m. Minister Wojny, Jenerał-adjutant hr. *Czernyszew*, otrzymuje urlop za granicę, po 1 Sierpnia b. r. — Ministerstwem Wojny, stosownie do 478 § Ustawy tegoż Minister., podczas nieobecności Ministra zarządzać ma Naczelnik Wojenno-podróżnej J. C. Mości Kancelaryi Jen.-adjutant *Adlerberg 1*.

13 b. m. Były Kapitan Rewelskiego portu, dymisyonowany Jenerał-major *Hennig*, przyjmuje się na nowo do służby w randze Kontr-admirała i mianowany Dowodzącym portem Astrachańskim i flotyllą Kaspijską, na miejsce zmarłego Kontr-admirała *Czelejew*.

14 b. m. Liczący się w wojsku Jenerał-major *Tołmaczew 1* zaliczony do oddzielnego korpusu Straży Wewnętrznej, z pozostaniem w wojsku.—Zostający przy Głównodowodzącym czynną armiją do szczególnych poleceń, Jener.-major orszaku J. C. Mości *Okuniew 1*, otrzymuje urlop do wód niemieckich, na 4 miesiące, dla leczenia się.

— Przez Reskrypta Cesarskie mianowani kawalerami orderów: Sw. Anny 1ej klassy, *30 Kwietnia*, Jenerał Cesarsko-Austryackiej służby *Kaufmann*; — S. Stanisława 2ej klassy *24 tegoż m.* Inspektor Poczt IV Okręgu, Radzca Stanu *Jurjew* i *30 tegoż m.* Dowodzca Tengińskiego pieszego pułku, Pułkownik *Kaszutin*.

Ukazy Cesarskie *do Rządzącego Senatu.*

29 Marca. «Uzupełniwszy ostateczne urządzenie Ministerstwa Wojny na zasadach, szczególnie ku temu przez Nas wskazanych, i zatwierdziwszy złożoną nam przy najpowinniejszem przedstawieniu Rady Wojennej Ustawę tego Ministerstwa, ogólny etat jego i przepisy względem przewodu interesów, przesyłamy je Rządzącemu Senatowi, roskazując je przyprowadzić do należytego skutku.»

8 tegoż m. «Zatwierdziwszy załączające się przy niniejszém: Projekt organizacyi Ministerstwa Marynarki i etaty: a) Wojenno-podróżnej Kancelaryi Naszej w wydziale marynarki; i b) Departamentu Audytoryatskiego tegoż ministerstwa, roskazujemy: 1) Otrzymujące skutkiem tej organizacyi nowe urządzenie: Radę Admiralicyi, Kancelaryą Ministerstwa morskiego i Morski Audytoryat Jeneralny otworzyć w dniu 1 Maja bież. roku, a teraz istnącą Radę Admiralicyi z jej Kancelaryą, Departament Audytoryatski Głównego Naszego Sztabu Morskiego oraz Kancelarye: Naczelnika tegoż Sztabu i Ministra Marynarki, w tymże czasie skassować. — 2) Skutkiem tego oszczędzone po 1 Maja bież. roku pozostałości summ na gaże i inne wydatki przeznaczonych, w Kancelaryach Naczelnika Głównego Naszego Sztabu Morskiego, Ministra Marynarki i Rady Admiralicyi, oddać jednoczasowie do Kancelaryi Ministerstwa Marynarki, a takież summy oszczędzone w dotychczasowym Audytoryatskim Departamencie Głównego Naszego Sztabu Morskiego, oddać do nowoustanawiającego się Audytoryatskiego Departamentu Ministerstwa Marynarki. — 3) Gdy całkowita summa na utrzymanie Kancelaryi Ministerstwa Marynarki nowym etatem wyznaczona, ma być wypłacaną tej Kancelaryi z Morskiego Komisoryatu: przeto wydawana dotąd z Departamentu budownictwa

Morskiego, stosownie do Ukazu 26 Września 1831 roku, na utrzymanie 3 oddziału Kancelaryi Naczelnika Głównego Morskiego Sztabu NASZEGO summa 8262 rubli rocznie, ma być na przyszłość, zaczynając od 1 Maja b. r., wypłacaną z Departamentu Budownictwa, Komisoryatskiemu Departamentowi Ministerstwa Marynarki.»

6 b. m. Jen.-major inżenierów dróg komunikacyi *Gotman 1*, mianowany członkiem komissyi do wybudowania katedry Sw. Izaaka, w części kunsztowej, z zachow. dot. ob.— *7 b. m.* Zostający przy Ministrze Wojny do poleceń szczególnych Szambelan Radzca Stanu Nikita *Wsiewołożskoj*, mianowany Mistrzem obrzędów, z zach. dot. ob. — *8 b. m.* Senator, Radzca Tajny Damian *Koczubej*, mianowany członkiem kommisyi do wybudowania katedry Św. Izaaka, w części gospodarczej. — *9 b. m.* Prezes Simbirskiej Izby Sądu Cywilnego Radzca Stanu *Tatarinow*, mianowany Dyrektorem Kassy Zachowawczej Petersburskiego Domu wychowania podrzutków.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kapituły orderów, mianowani kawalerami orderów: Św. Stanisława 3 klassy, 24 Kwietnia, przykomenderowany do P. Wileńskiego Wojennego Gubernatora z Ministerstwa Sprawiedliwości Radzca Dworu *Ulanow*, i Ś. Włodzimierza 4 klassy *30 tegoż m.* Główny Doktor Warszawskiego Instytutu Dzieciątka Jezus, Doktor Medycyny, Chirurgii i Sztuki Położniczej *Fialkowski*, na poświadczenie xiążęcia Jmci Warszawskiego, hr. Paskiewicza-Erywańskiego, o odznaczającej się gorliwością służbie i pożytecznych pracach jego.

— Przez Ukazy CESARSKIE do Kantoru Dworu, mianowani Kamerjunkrami Dworu: *27 Kwietnia*, Urzędnik Kancelaryi Wileńskiego Wojennego Gubernatora Sekretarz Koll. Michał *Iskrycki* i *30 tegoż m.* Urzędnik Kommisyi Rządowej Spraw Wewn. Duchownych i Oświecenia Król. Polsk. hrabia Konrad *Walewski*.

— P. Minister Spraw Wewn. oznajmił Rządz. Senatowi, że N. CESARZ JMĆ, w dowod zadowolenia SWOJEGO s czynnej i pożytecznej służby Biskupów - Wikaryuszów Grecko-unitskich dyecezyj: Białoruskiej *Bazylego* i Litewskiej *Antoniego*, w dniu 25 Marca b. r. raczył ich udarować kosztownemi ozdobami, zwanemi *panagija*.

— Oto są celniejsze szczegóły nowego urządzenia okręgów Dróg Komunikacyj (patrz N. 35) zawarte w Ustawie zatwierdzonej przez N. CESARZA JMCI w dniu 26 Marca b. r. «§ 1. Dla zawiadowania wszystkiemi częściami zarządu Dróg Komunikacyj i Gmachów publicznych w Gubernijach ustanawia się w każdym z nowoutworzonych okręgów oddzielna centralna władza, pod nazwaniem Okręgowego Zarządu, (**Окружное Правленіе**). —§ 2. Zarząd ten składa się, pod prezydencyą Naczelnika Okręgu lub jego pomocnika, (który w obecności Naczelnika, jest tylko pierwszym członkiem zarządu), ze trzech członków, mianowicie: oficera wyższego stopnia s korpusu Dróg Komunikacyj, do części kunsztowej, —z urzędnika cywilnego, do części gospodarczej i urzędnika wojskowego lub cywilnego do części administracyjnej. Każdy z nich, pod osobistą odpowiedzialnością, bezpośrednio ma czuwać nad porządnym i śpiesznym tokiem interesów w powierzonej mu części, mając wyłącznie sobie podwładnych w porządku kancelaryjnym urzędników swego wydziału, tudzież kopistów, konduktorów i rysowników.—§ 3. Przedmiotami Zarządu są: a) *w części kunsztowej:* układanie, roztrząsanie i wykonywanie projektów i kosztorysów; techniczna rachunkowość; dozór nad postępem prac, przez utrzymywanie roboczych dzienników i xiąg rachunku materyałów i dozór nad dobrym stanem narzędzi; utrzymywanie spisów budowli i rysunków w przedmiotach wszelkich projektów. b) *w części gospodarczej:* rozrządzanie skarbowemi summami, odbywanie licytacyj na wszelkie w okręgu przedsięwzięcia i dostawy; gospodarcze w różnych razach działania; wypełnienie umów Skarbu z liwrantami, przedsiębiercami i innemi osobami; obrachunek i sprawdzanie summ; rachunkowość pieniężna w ogólności; interesa o wynagrodzenia właścicieli prywatnych za wywłaszczenia i czasowe straty; interesa sporne s przedsiębiercami, liwrantami i robotnikami, przed zwróceniem ich ku ustanowionemu w sądownictwach rozbiorowi; korrespondencya o naznaczaniu żołnierzy wojskowych do robot. c) *w części administracyjnej:* Mianowania, uwalniania, nagrody, kary i rozmieszczenie urzędników i żołnierzy; wszystkie rozporządzenia we względzie żeglugi; sprawy śledcze; zarząd skarbowemi i zawiadowstwo przypisanemi sternikami; oświecanie i opał budowli, wydawanie gaży, pieniędzy stołowych, prowiantu, furażu i ammunicyi. (Dalsze szczegóły obowiązków okręgowych zarządów, zwłaszcza co do kancelaryjnego porządku i zmniejszenia piśmiennictwa, przepisane będą oddzielnemi instrukcyami od Głównego Zarządu.) § 4. Zarząd okręgowy działając w ogólności na zasadzie praw, i, we wszelkich interesach, wstępujących właściwie na rozpatrzenie Rady okręgu, czyli ogólnego zgromadzenia wydziałów, (**Общее Присутствіе**) zachowując porządek kollegialny, stawi się na równi z Rządami i Izbami Sądowemi Gubernijalnemi. — § 5. Na ogólnem zgromadzeniu czyli w Radzie toczą się interesa: o wszelkich wpływach i wydatkach summ; o pieniężnych i technicznych rozrachunkach; o odbywaniu licytacyj ze wszelkiemi ich skutkami, o przysposobieniu środkiem gospodarczym materyałów, roboczych zapasów, narzędzi i t. d. również interesa sporne i processowe o osobach pod śledztwo podpadłych, (wyjąwszy wojskowych rang nieoficerskich, których tyczące się interesa idą wprost z wydziału administracyjnego przez Naczelnika okręgu), o nadzwyczajnych, szczególną ważność mających wypadkach i o kryminałach, nakoniec interesa, które Naczelnik okręgu sam uzna za potrzebne wnieść na rospatrzenie Rady. Wszelkie inne interesa odbywają się i kończą po wydziałach, stosownie do rezolucyi Naczelnika okręgu, któremu papiery przekładają się w oryginale. (§§ 6, 7, 8 i 9 tyczą się sposobu przewodu interesów i porządku kancelaryjnego.)— § 10. Dostarczenia materyałów i wykonywanie robot, tak na mocy umów wynikłych ze zwykle w Radzie odbywanych licytacyj, jako i w sposobie gospodarczym przez Zarząd okręgowy uchwa-

lone, przyprowadzają się do skutku: a) za potwierdzeniem przez Naczelnika okręgu, jeżeli summa nie przechodzi 25,000 rubli na całą zamierzaną czynność; i b) za potwierdzeniem Głównego Zarządu, jeżeli summa taką ilość przewyższa.

Etat tego nowego urządzenia, zatwierdzony przez N. Cesarza wraz s powyższą ustawą, zawiera następujące szczegóły: w każdym Zarządzie okręgowym *Prezes*, *Naczelnik okręgu*, w randze Jenerał-majora, pobiera gażę od korpusu Inżenierów a na stół rocznie 3,000 rubli. — Jego *Pomocnik*, pułkownik Inżenierów Dróg Komunikacyj, gażę od korpusu, a na stół 2,000 rubli. — *Adjutant* Naczelnika okręgu, oficer niższego stopnia korpusu Inżenierów Dróg Komunikacyj lub oddziału budowniczego, bierze gażę od korpusu.—*Członkowie Zarządu*: W części kunsztowej, oficer wyższego stopnia korpusu Inżenierów Dróg Komunikacyj, zawiadujący też rysownią, (чертежная), bierze gażę od korpusu.—W części gospodarczej Członek, urzędnik Cywilny, (zaliczony w stopniowaniu posad do klassy VI, pensyj do III, mundurów do VI) gaży 3,000 rubli. — W części administracyjnej Członek, urzędnik cywilny, (zaliczony do tychże klass), tyleż. — Dwaj cywilni urzędnicy do szczególnych poleceń, (zaliczający się co do posad w klassie IX, co do pensyi w VII, co do mundurów w VIII), gaży po 1,500 rub. na podróże po 700 r.—*W oddziałach: w części kunsztowej:* Dwaj oficerowie korpusu Inżenierów Dróg Komunikacyj biorą gażę od korpusu. — Sekretarz, urzędnik cywilny, (liczący się co do posady w klassie IX, co do pensyi w VIII, co do munduru w IX) 1,500 r. — Jego Pomocnik, urzędnik cywilny, (liczący się co do posady w klassie XII, co do pensyi w IX, i mający prawo noszenia tylko mundurowego fraka) 1,000 rubli.—Dwaj konduktorowie i trzej rysownicy biorą gażę od korpusu, a czterej kopiści z liczby kantonistów 1 klassy, mają utrzymanie według Wojennych Ustaw. — *W części gospodarczej.* Sekretarz do odbywania licytacyj i do rosporządzeń gospodarczych, (liczący się w takichże klasach co i poprzedzający), 1,500 rubli.—Dwaj jego Pomocnicy: Starszy, liczący się co do posady w klassie X, co do pensyi w IX, co do munduru w X), 1,200 rubli.—Młodszy, (co do posady w XII, co do pensyi w IX, mający tylko frak mundurowy) 1,000 rubli.—Sekretarz do rachunkowości, (zaliczony do tychże klass co i inni sekretarze), 2,000 rubli.—Jego Pomocnik, (do tychże klass co i poprzedzający Starszy Pomocnik) 1,500 rubli. — Kopistów 1 klassy sześciu, utrzymywanych od korpusu. — *W części administracyjnej:* Sekretarz (na równi z innemi sekretarzami) 1,500 rubli.—Dwaj jego Pomocnicy, (na równi ze Starszym Pomocnikiem w części gospodarczej) po 1,200 r.—Kopistów 1 klassy sześciu, utrzymywanych od korpusu. — Nadto: Kassyer Zarządu, razem Exekutor, (co do posady w X, co do pensyi w VIII, co do munduru w X) 1,500 rubli. — Żurnalista czyli Rejestrator (co do posady w klassie XII, co do pensyi w IX, co do munduru w X) 1,000 rubli. — Kuryerów 3, stróży 4, utrzymywanych od korpusu. — Na wydatki kancelaryi i rysowni 5,000 rubli, w ogóle zaś etat każdego Zarządu zawiera 50 osób i wynosi 36,500 rubli, co czyni na wszystkie Zarządy 250 osób i 182,500 rubli, z najmem zaś lokalów, światłem i opałem 196,500 rubli rocznie.

— Towarzystwo zawiązane w roku przeszłym w celu założenia w Petersburgu prywatnych szpitalów, ogłasza, że s powodu niewypłatności większej części osób które się zapisały za akcyonistów, i małoznacznej ilości zebranych dotąd gotowych pieniędzy, nie mogło zabrać się do uskutecznienia swego zamiaru, i przeto nastąpił roskaz J. C. Mości iżby towarzystwo takowe zostało rozwiązane. Pieniądze złożone dotąd na akcye, wydają się na powrot okazicielom kwitów, w Petersburgu, na angielskiém wybrzeżu, w kantorze żeglugi parowej.

Ogłoszenie od Cesarskiego *Petersburskiego Uniwersytetu.*

«Rok szkolny czyli dawanie lekcyj nauk w Cesarskim Uniwersytecie Petersburskim rozpocznie się 15 Sierpnia, a examina dla życzących wejść do niego, od 26 Lipca.

«Uwiadamiając o tém, Rektor Uniwersytetu za potrzebną poczytuje dodać, że od życzących wejść do liczby studentów wymagana jest zaspokajająca znajomość wszystkich przedmiotów gimnazyalnych nauk, które, według § 144 Ustawy Zakładów naukowych, zatw. przez N. Cesarza Jmci w d. 8 Grudnia 1828 roku, są następujące: 1) Nauka religii, Historya Swięta i Kościelna. — 2) Rossyjska grammatyka, Literatura i Logika. — 3) Języki: łaciński, niemiecki i francuzki. — 4) Matematyka, aż do przecięć ostrokręgowych włącznie. — 5) Jeografia i Statystyka. — 6) Historya. — 7) Fizyka.

«Przy prośbach podawanych na imię Rektora należy załączać prawne i zaspokajające świadectwa o urodzeniu i stanie rodziców wszelkich nowowchodzących uczniów; o tych zaś co są wiary Rzymsko-katolickiej i Luterańskiej, nadto i świadectwa właściwych duchownych zwierzchników iż byli w spowiedzi i przyjmowali komuniją.

«Zwierzchność Uniwersytetu ogłasza o tém dla wiadomości życzących wejść do liczby studentów dwoma miesiącami przed rozpoczęciem kursów Uniwersytetskich; pragnie dać możność tak zamieszkałym na prowincyi wczesnego stawienia się na wskazany termin, jako i wszystkim w ogólności stałego korzystania z dawanych nauk, od samego dnia otwarcia lekcyj w przyszłym akademickim roku. Ci zaś, co dla jakich bądź powodów przybędą już po rozpoczęciu kursu, zostaną dopuszczeni do słuchania lekcyj w charakterze wolnych słuchaczy i początek ich naukowego kursu będzie się liczyć dopiero od Sierpnia 1837 roku.»

— Do Petersburga przybyli: *od 30 Kwietnia po 3 b. m.*, s Czuryłowa, Marszałek pow. Horodeckiego Radzca Dworu *Ulanowski;* z Moskwy, obyw. gub. Mohylewskiej *Miecznikowski;* s Szawel, obyw. gub. Wileńskiej *Bratkowski.* — Wyjechali: *od 29 kwietnia, po 4 b. m.*, do Dorpatu, dym. Kolleg. Assessor *Bułharyn;* do Lucyna, dym. Pułk. *Zaremba;*

do Wilna, Zarz. Kanc. tam. Wojen. Gub. Radca Dworu *Kozłowski;* do Białegostoku Czł. Rady Rękodz. *Zachert;* do Kowna, obyw. gub. Kijowskiej *Charlęski; 14 b. m.* do Taurogień, dym. Jenerał piechoty *Bałaszew;* do Wilna, Nacz. 3 dyw. pieszej Jenerał-poruczuik *Szkurin 1;* do Warszawy, Dow. 1 bryg. Saperów Jen.-major *Kappel; 16 b. m.*, do Moskwy tameczny i Kołomeński Metropolita *Filaret;* do różnych gubernij Głównozarządz. Wydz. Dróg. Kom. Jenerał-adjutant hrabia *Toll.*

Kontrakty Kijowskie. W r. 1836 na kontrakty do Kijowa przyjechało szlachty, kupców i innego stanu osób. . 3,041
Towarów rozmaitych przywieziono na . . . 1,773,484 r.
Przedano na . . . . 629,010—
Gotowizną kapitałów bankowych było w obrocie 3,000,000—
Osób prywatnych . . . 1,618,000—

Od aktów kontraktowych i innych tranzakcyj weszło do skarbu rozmaitych opłat (poszlin):
w srebrze. . . . . 33,387 r.
w assygnatach . . . . 36,922—

Papieru herbowego rozmaitej wartości przedano za:
w srebrze. . . . . 2,335—
w assygnacyach . . . . 44,629—

Za najęcie domów i sklepów, obywatele Kijowscy wzięli około . . . . 86,380—

(Dz. Minis. Spr. Wew.)

Wiadomości zagraniczne.

Berlin 25 Maja. JJ. KK. WW. xiążęta Orléans i Nemours wyjechali stąd dzisia do Wiednia.

Londyn 18 Maja. W izbie parów, 13 b. m., na zapytanie czyli rząd zamierza wnieść projekt nowego prawa o ubogich w Irlandyi, lord Lansdowne odpowiedział, iż w rzeczy samej rząd ma to na celu, lecz iż zamiar ten nie będzie mógł zostać doprowadzony do skutku pierwej jak na przyszłej sessyi.

Następnie bil o utrzymywaniu spisu cudzoziemców odczytany został po raz drugi.

W izbie niższej 13 b. m. złożony na nowo został bil o policyi w Irlandyi, s poprawami izby parów. Lord Morpeth żądał, iżby poprawy te wydrukowano. Na wniosek tegoż lorda, bil o policyi w Irlandyi odczytany został poraz trzeci. Następnie zajęto się dalszym rozbiorem bilu o dziesięcinach w Irlandyi i przyjęto 49 artykułów.

— Xiążę Oranii, z dwóma synami swojemi, i xiążęta Jerzy Cambridge i Ernest Hesse Philippstal, znajdowali się 12 b. m. na obiedzie u Królowy Jmci. — 13 b. m. Królowa, w towarzystwie xiążąt, odwiedziła nowy pałac w St.-James Park.

— 10 b. m. odbyło się w Kilkenny wielkie zgromadzenie wyborców, w celu zapewnienia P. O'Connel miejsca w izbie niższej, które on utracił s powodu, iż komitet śledczy ostatnimi czasy uznał wybór jego na reprezentanta z Dublinu za nieważny. Na zgromadzeniu tem prezydował P. Sullivan, który sam zrzekł się swojego miejsca w parlamencie na rzecz P. O'Connell.

— Kapitan Back upoważniony został przez admiralicyę do przedsięwzięcia nowej podróży, w celu odkrycia północno-zachodniej drogi na Ocean Spokojny. Ostatnia jego wyprawa zdaje się zapowiadać szczęśliwy skutek. Sam Król Jmć mocno się interesuje o pomyślność tego przedsięwzięcia.

— Według ostatnich listów s Portugalii, w Oporto 26 z. m. i dni następujących miały miejsce znaczne rozruchy. Powodem ich była drożyzna żywności, i spokojność wnet przywróconą została skoro tylko przedsięwzięto środki dla zniżenia ich ceny.

— Piszą z Lizbony pod d. 30 z. m., iż naprożno się spodziewano przedłużenia traktatu handlowego z W. Brytanniją, którego termin tegoż dnia upływał, Ministerstwo zaleciło komorom celnym, iżby, zaczynając od północy, nie wpuczały więcej towarów angielskich za opłatą cła dotychczasowego. Sądzono wszakże iż lord Howard de Walden będzie się temu opierał.

— Wiadomości s Texas zawierają następne szczegóły o wojnie s powstańcami. Santa-Ana atakował 25 Lutego załogę twierdzy Bejar, złożoną ze 150 ludzi i odparł ją straciwszy sam około 500. 6 Marca attakował znowu cytadellę Alama; po całonocnej walce, załoga, która zaledwie już liczyła 6 ludzi, zdała się wreszcie na łaskę; lecz ci nieszczęśliwi natychmiast wycięci zostali. Tenże los spotkał pułkownika Bowie, zatrzymanego w mieszkaniu chorobą. Mexykanie stracili w tym attaku do tysiąca ludzi. Santa Ana, wyciąwszy w pień jeden oddział powstańców, którzy zdali mu się byli w niewolę, proponował mieszkańcom powszechne przebaczenie, lecz ci ostatni ze wzgardą je odrzucili i postanowili bronić się do ostatniego.

Paryż 18 Maja. W izbie deputowanych posiedzenia 13 i 14 b. m. poświęcone były rosprawom w przedmiocie wniosku o nadzwyczajnym dodatku 4,580,000 fr. na ukończenie rozmaitych pomników. Komissya, przez sprawozdawcę swojego P. Jaubert, radziła ich uchwalenie, jakkolwiek skądinąd naganiała sposob w jaki użyte zostały summy dawniej na ten przedmiot wyznaczane. PP. de Salverte, Auguis i Dugabé przeciwili się mocno wnioskowi, przyganiając rownież P. Thiers jego zachowanie się w latach zeszłych. Jenerał Jacqueminot zabrał głos na obronę ministra, który i sam się bronił. 13 b. m. P. Thiers dowodził iż wielceby było niesłuszną odmawiać mu teraz zdań, które wszystkie były na jego stronie kiedy w 1833, w gorliwości o sławę Francyi i danie zatrudnienia tysiącom rąk pozbawionych roboty, powziął zamiar prowadzenia dalej prac, za czasu restauracyi rospoczętych. Projekt ten chwalony był w całym kraju; teraz zaś wyrzucają ministrowi jako zbrodnię iż zanadto gorliwości rozwinął w tym zawodzie, do którego zdawały mu się przewodniczyć powszechne narodu życzenia.

14*go*, P. Thiers, zabrawszy znowu głos na obronę swoję, uskarżał się na niesprawiedliwość swoich przeciwników, którzy, przypisując chwałę z ukończenia niektórych robót całemu ministerstwu, zrzucają na niego jednego całe złe na jakie się skarżą, nie dochodząc ani jego źródła ani przyczyny. Wyliczywszy następnie wszystkie prace ukończone za czasu jego uczęstnictwa w gabinecie, jakiemi mianowicie były: doprowadzenie do końca prawa o drogach departamentowych, znaczne zwiększenie kanałów, które o 800 mil za jego ministerstwa przedłużono bez przekroczenia summ na ten przedmiot wyznaczonych, ukończenie dróg wojennych i t. d. — prezes rady uczynił uwagę iż należałoby nieco mniej mówić o robotach które zostają niedokończonémi a nieco więcej o już ukończonych. Budowa pięciu gmachów na którą żądany jest właśnie nowy dodatek, zaczętą została wtedy kiedy ministrerstwo, ze złożonych mu planów i wyrachowań, sądzić mogło iż dawniej uchwalone summy zupełnie na to wystarczą. Nie będąc architektem, niemógł zawczasu rospoznać omyłek jakie się wkradły do tych oszacowań, i jeśli rzeczywiście jest winnym, to przynajmniej jest nim w dobrej wierze.

Tegoż dnia, zakończywszy ogólne rosprawy w przedmiocie prawa o wydatkach nadzwyczajnych na roboty publiczne, przystąpiono do każdego z nich poszczególnie, i uchwalono summę 1,280,000 fr. na ukończenie kościoła Ś. Magdaleny.

16*go*, zajęto się żądaniem summy 1,200,000 fr. na muzeum historyi naturalnej. P. Arago przyganiał pracom które w tym zakładzie przedsięwzięto, szczególniej zaś ganił zbytni przepych, z jakim urządzoną jest galerya mineralogiczna. P. Thiers zabrał sam głos na obronę tych robot, i użalał się iż P. Arago, nie trzymając się wyłącznie astronomii, lubi rosprawiać o rzeczach o których zdaje się nie mieć najmniejszego wyobrażenia. Rosprawy te skończyły się uchwaleniem żądanej summy. Trzecim z rzędu wnioskiem było zatwierdzenie wydatku 1,200,000 fr. na hotel na wybrzeżu «quai d'Orsay:» Kommisya radziła summę tę ograniczyć do 352,000 fr. Minister spraw wewnętrznych domagał się izby wyznaczono na ten przedmiot przynajmniej 607,000 fr. potrzebnych na nieodbicie konieczne naprawy dla utrzymania budowy w teraźniejszym jej stanie. Ostatnia ta summa została też uchwaloną. — Następnie, bez długich sporów, uchwalono summę 640,000, fr. żądaną na budowy przy gmachu Collège de France. — Piątem i ostatniem żądaniem było uchwalenie summy 260,000 fr. na postawienie obelisku luxorskiego. Hrabia Jaubert uczynił uwagę, iż kommisya jednomyślnie była zdania, iż obelisk ten, lubo jest podarunkiem od Egyptskiego paszy, kosztować będzie Francyi około 1,500,000 fr. Nakoniec, — postanowiwszy iż z ogółu summ uchwalonych 2,500,000 fr. wciągnione być mają do tegorocznego a 1,487,000 fr. do przyszłorocznego budżetu, i uchwaliwszy artykuł kommisyi, o tem, iżby minister spraw wewnętrznych wszelkie plany budów, na których wykonanie uchwalone zostają jakiekolwiek summy, za własnym podpisem, składał na przyszłość w izbie, — cały projekt prawa większością 225 przeciw 100 głosom przyjęto.

17*go*, przyjęto większością 228 przeciw 21 głosowi prawo zabraniające wszelkich prywatnych loteryj, poczem izba zajęła się rozbiorem prawa o drogach prowincyonalnych, zwróconego jej z niektóremi zmianami przez izbę parów.

— Piszą z Bayonny pod d. 10 b. m. iż od czasu wyjścia legii posiłkowej angielskiej z St.-Sebastien, znowu na teatrze wojny panuje dawna nieczynność. Może też znaczna strata poniesiona w d. 5 b. m. wstrzymuje jenerała Evans od dalszych zaczepnych kroków. Oba wojska nieprzyjacielskie spokojnie przypatrują się sobie pod murami St.-Sebastien. Jenerał Eguia, z sześciu batalijonami i kilku sztukami dział przybył 9 b. m. do Ernani. — Wojsko karlistów okryte zostało żałobą s powodu śmierci Segastibelza, jednego z wodzów którzy posiadali największe zaufanie żołnierzy. — 5. b. m., po południu, ciało Segastibelza przewiezione zostało przez Tolozę, na drodze do Leyza, gdzie, jako w miejscu urodzenia, ma być pogrzebionem. — Według późniejszych wiadomości don Karlos 12 b. m. znajdował się w Villareal, gdzie też połączył się z nim Eguia, nagle wystąpiwszy z Ernani.

— Postanowieniem Królewskiém z d. 5 b. m. kontr-admirał baron Hugon mianowany został naczelnym dowódzcą eskadry obserwacyjnej francuskiej na morzu Śródziemném. Bandera jego wywieszoną zostanie na okręcie linijowym *Jena*, którego dowodzcą mianowany jest kapitan Deloffre.

— Pismem okólném do wszystkich poborców podatków bezpośrednich, minister skarbu zalecił im zbierać starannie wiadomości o uprawie buraków i w ogólności o wszystkiem co się tycze przemysłu wyrabiania z nich cukru. Że raporta ich w tym przedmiocie nie będą mogły być otrzymane przed końcem teraźniejszej sessyi parlamentu, dla tego też zapewne całe prawo o podatku od cukru z buraków odłożoném zostanie do sessyi następującej.

— Okręt *la Pauline*, pod dowództwem kapitana Vagnon, wyszedłszy 10 Stycznia b. r. z Maragnan do Hâvre, płynął wzdłuż brzegów Brezylii przy najlepszym wietrze, kiedy nagle, około 6*ej* wieczorem, uderzył się o skałę około której na kilka minut przedtem sondy pokazywały przeszło 16 sążni głębokości. Spotkanie tej skały tem bardziej kapitana zadziwiło, iż nie była na tym punkcie oznaczoną w żadnej s najnowszych kart morskich, i że trzymając się drogi którą obrał, płynąć miał przynajmniej o 25 mil odległości od najbliższych brzegów. Wszystkie usiłowania celem uratowania okrętu były bezskuteczne: *la Pauline* rozbiła się o skałę i zaledwie osada jej uratowała się na wielkiej okrętowej łodzi.

Nazajutrz zrana spostrzeżono na samém miejscu rozbicia podłużną ziemię na zachodzie. Ziemia ta, którę możnoby poczytać za ląd stały, jest wyspą, znaną u krajowców pod nazwiskiem Dos-Ovos, lecz która, rzecz dziwna, na żadnej nie była oznaczona karcie. Znajduje się ona u wejścia do zatoki Cuma, pod 2 stop. 4 min. szerok. południowej a 46

stop. 49 min. długości wschodniej południka paryskiego. Bezwątpienia żeglarze zdejmujący plany tych pobrzeży wyspę tę, nader niską wzięli za sam ląd stały, który jest od niej oddzielony małą bardzą taśmą morza. Skała o którą się okręt *la Pauline* rozbił, jako na kartach nieoznaczona, stała się nader niebespieczną dla okrętów które płyną zwykle tą stroną udając się do Europy. Dla tego też kapitan Vagnon, wróciwszy do Francyi, starał się hydrograficzny ten błąd poprawić, i niniejszą wiadomość sam wydawcom gazety *le Temps*, dla podania do powszechnej wiadomości, przesłał

Rzym 7 Maja. Ostatnimi dniami zdarzył się w okolicach miasta naszego wypadek, który zwrócił na siebie powszechną uwagę, ze względu na wysoką godność osób które w nim uczęstniczyły. Dwaj synowie xięcia Canino, Lucyana Bonaparte, mieszkali w dobrach swojego ojca, od których Lucyan Bonaparte tytuł swój otrzymał, i wiedli tam sposób życia, który nieraz ściągał na nich skargi. Wszelkie upomnienia władz zostawały bez skutku. Przed kilku dniami zastrzelili oni w lesie jednego z rządowych leśniczych, i jeszcze głośno chlubili się s tego czynu. Rząd uwiadomił o tém rodzinę xięcia i zalecił władzom ażeby ich zatrzymano. Oficer żandarmów, któremu zlecenie to zostało dane, pochodzący ze znakomitej rzymskiej rodziny, w towarzystwie podoficera, zastał jednego ze wspomnionych xiążąt w kawiarni miasteczka Canino i oznajmił mu roskaz wzięcia go pod areszt. Lecz xiążę, zamiast odpowiedzi, dobywszy s pochew myśliwskiego noża, położył oficera trupem na miejscu, podoficera zaś tak zranił, iż ten nazajutrz umarł. Nie zaprzestając na tém, wystrzelił on jeszcze do ludzi którzy się tam zbiegli, ale nakoniec musiał uledz sile i przewieziony został do Rzymu. Drugi brat miał czas dostać się na granicę Toskańską i tym sposobem umknął z rąk sprawiedliwości. — Cały Rzym niecierpliwie oczekuje rozwiązania. Przy całej znanéj łagodności rządu naszego co do morderstw popełnianych w zapale gniewu, wzgląd na znakomitość rodu xiążęcia będzie musiał uledz głosowi krewnych zabitego. Twierdzą jakoby z badań sądowych wykryło się kilka innych zbrodni, popełnionych w nader krótkim czasie przez też same osoby.

(J. S. P. Gaz. P. P. P.)

KURS WEXLOWY I PIENIĘZNY.

Petersburg 21 Maja. / 3 Czerwca.

Na Londyn	na	3 m.	— $10\frac{5}{8}$.
— Hamburg	—	3 mies.	
— — —	—	3 m.	— — $9\frac{5}{8}$.
— Paryż	—	70 d. cent.	
— —	—	3 m.	—— $111\frac{1}{2}$.
— Amsterdam	—	65 d. censów.	
— — — —	—	3 m.	— 53.
Dukat hol. nowy			
Rubel złoty.		3 rub.	69 kop.
— — —		3	— 57 —

WIADOMOŚCI ROZMAITE.

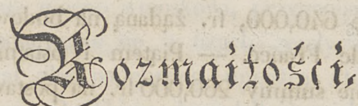
— Zaprzestano już mówić w Paryżu o podróży Króla Francuzów na południe Francyi, ale natomiast pewną być się zdaje rzeczą że J. K. M. odwiedzi Najjaśniejszego swego sprzymierzeńca, Króla W.-Brytanii. To widzenie się ma być nader prywatne. — Monarchowie zjadą się w jednem z nadbrzeżnych miast Anglii; Król Angielski przybędzie pod nazwiskiem hrabi Brighton, a Ludwik Filip przybierze tytuł hrabi d'Eu.

— Znany jest niepospolity talent xiężniczki Maryi, córki Króla Francuzów, w sztuce rzezbiarskiej. Niedawno ukończyła ona posąg, który, bez przesady, nazwać można arcydziełem. Pewny zagraniczny dziennik twierdzi, że spekulant jakiś ofiarował się wybudować wielki zakład dobroczynny, szpital dla ubogich, jeżeliby mu ten posąg oddano. Wyrachował, że pokazując za pieniądze to dzieło wysokiej artystki, nie tylko powróci sobie koszta, lecz jeszcze zysk mieć będzie. Król wszakże nie zgodził się na to przełożenie, nie chcąc iżby talent jego córki był przedmiotem ciekawości publicznej.

— Zajmują się teraz w Bruxelli urządzeniem tak nazwanego *stowarzyszenia zdrowia*, na wzór podobnegoż Paryskiego. Każdy członek tego towarzystwa, za małoznaczną stałą opłatę, w razie choroby, leczony jest we własnem mieszkaniu przez najlepszych lekarzy i chirurgów i otrzymuje lekarstwa bezpłatnie, jakibykolwiek był rodzaj i czas trwania słabości.

— Ostatnimi czasy znaleziono w Pompei skrzynię napełnioną monetami złotemi i naczyniami srebrnemi, s płaskorzeźbą rzadkiej doskonałości. Odkopano także stojącego niewolnika z workiem w ręku, w którym były naramienniki, obrączki złote i klucze od domu. Jak skoro zdjęto zeń suknie, szkelet na proch się rozsypał. Dalej znaleziono młodą dziewczynę, chowającą w swém łonie perły, jeden pieniążek, obrączki złote i pióro, służące do stroju głowy.

— Piszą s Prezburga pod d. 16 Maja, iż statek parowy *Nador* spłonął w ostatniej podróży swojej s tego miasta do Pesth. Liczba znajdujących się na nim podróżnych nader była wielką, lecz żaden z nich w pożarze nie zginął, gdyż kapitanowi udało się przybić do brzegu.



Rozmaitości.

IZBA WYŻSZA W ANGLII.

(Ciąg dalszy.)

Lord Mansfield, którego możnaby nazwać Royer Collardem Torysów, równie się rzadko ukazuje w izbie wyższej jak Lord Eldon. Niekiedy tylko, w razach wielkiego niebespieczeństwa arystokracyi, zjawia się na swojem miejscu. I tak zacny hrabia od czasu rospraw o reformie parlamentu ani

ruszył się z dóbr swoich, aż dopóki bil o municypalnej reformie nie wszedł do izby wyższej. Wtedy ukazał się na posiedzeniu i 12 Sierpnia miał mowę pełną dogmatycznej wytworności. Długo się zastanawiał nad równowagą władz i bardzo trafnie objaśniał w jakich okolicznościach zgromadzenie może lub powinno ustąpić zewnętrznej przemocy. Byłoby może rozsądniej postępować podług tych teoryj, nie wynosząc ich tak na jaw. A gdy w końcu radził nie opierać się reformie gmin municypalnych, pocóż oświadczył się, że w sumieniu swojem równie jej zasadę, jak i reformę parlamentu potępia? Lord Mansfield jest urody wysokiej, lubo się trzyma nieco pochyło. Ton jego głosu jest łagodny i jednawczy i zupełnie odpowiada jego zewnętrznej pełnej umiarkowania postawie.

Na prawo od Mowcy, jest kąt, do którego, przez ciemne szyby drzwi, słabe się tylko światło przedziera; tam zasiadają członkowie w białych szatach i czarnych sutanach. Są to trzy ławki biskupów i arcybiskupów. Dawniej nie tak się śpieszyli korzystać ze swoich prawodawczych przywilejów: teraz każdy przybywa na swoje stanowisko; wszystkie filary kościoł wspierają. Emancypacya katolików obudziła z letargu milionowych duchownych panów, i gdyby od nich zależało, wycieńczana głodem Irlandya nie dostałaby ani okruszyn z bogatego ich stołu. Kto widział angielskich biskupów w izbie wyższej tylko i na kazalni, w uroczystym urzędowym stroju, ten zna ich ledwo w połowie. Trzeba ich widzieć jeszcze w powszedniem życiu, w zwyczajnej sukni. Cudzoziemiec pewnieby się zapytał: kto to galopuje po ulicy Regent-Street w wykwintnym czarnym fraku, w dzianym bobrowym kapeluszu, którego skrzydła są spięte do góry jedwabnemi sznurkami? Bardziejby się jeszcze zadziwił, gdyby go ujrzał, jak zsiądzie s konia i s pejczem w ręku wejdzie do swojego klubu. Niechciałby zapewne wierzyć, że to był biskup anglikański. A ten drugi, podobnież cały czarny, co teraz wyskoczył s pełnego dam pojazdu? Był to biskup, którego żona i córki odwiozły do parlamentu. Lecz przypatrzmy się im na prawodawczej sessyi.

Na pierwszej ławce siedzi arcybiskup Canterbury, pierwszy prałat Anglii, zgarbiony, chudy, drżący starzec, przywalony ciężarem lat ośmdziesięciu, s czołem poradlonem zmarszczkami, twarzą bladą, z głosem słabym. Lecz jakkolwiek zdaje się bezsilnym, broni jeszcze mocno sprawy kościoła; chociaż mowom jego często schodzi na potrzebnym związku. Kiedy jednak raz lord Fitzwilliam protestantskę religię nazwał sektą, wymowa starca wzniosła się do niepospolitej dzielności i skarciła zacnego lorda.

Mała tuż za nim osoba, ciągle ruchawa, to schylająca się, to w górę wyskakująca, jest to biskup Exeter, jeden z najmocniejszych filarów panującego kościoła. Zważając wyższe przymioty publicznego mowcy, biskup Exeter jest pewnie najlepszym mowcą s pomiędzy lordów świeckich, prawników i duchownych w izbie; lecz to wówczas tylko, kiedy się ważne wytaczają pytania: w zwyczajnych sprawach mówi bardzo niedbale, tak że często, kiedy idzie o fakta, nieraz go smutna spotyka kolej, iż musi odwoływać co powiedział, albo jeszcze raz objaśniać. Wygłoszenie ma wyborne i zawsze do słów stosowne. Mowa jego przeciw artykułowi bilu o ubogich mówiącemu o dzieciach nieprawych, świetnym była tego dowodem. Brougham najgoręcej tam obstawał, a jedyna oppozycya której się obawiał, była biskupa Exeter. Brougham pilnował go jak kot myszy. Biskup powstał, tuż przy worze z wełną na którym Brougham siedział. Mową pełną dobrze dobranych cytat s pisma świętego i zdań znakomitych angielskich prawników, uprzedził wszystkich przeciw warunkom, tak przeciwnego naturze, jak go nazywał, bilu. Trzymał w ręku papier który rozwinął i izbie przeczytał; miał wymowny wyciąg z Montesquieu na poparcie swoich twierdzeń. Przeczytawszy, odrzucił jakby s pogardą i powiedział że niechce izby utrudzać myślami cudzoziemca o prawie natury, jakkolwiek za jego stroną przemawiały, lecz woli odwołać się do serc angielskich. Brougham wprawdzie świetną dał odpowiedź, lecz nie ścigał biskupa na jego polu; starał się wprawdzie dowieść, że ubogie, opuszczone dziecię powinno z matką uczuć ciężar jej przewinienia, lecz zostawił nieodpartemi wszystkie miejsca przez biskupa s pisma przywiedzione na dowod, że ojciec musi wychować swoje dziecię. Zresztą mowa Lorda Brougham owego wieczora sprawiła, że wszystkie damy wyszły z izby, i więcej na rosprawy w tej rzeczy nie wracały.

S pomiędzy trzydziestu biskupów protestanckich ledwo jest trzech lub czterech co się więcej do whigów niż do torysów przechylają; głową tej gasnącej mniejszości jest brat hr. Grey.

Pierwsza ławka za biskupiemi od szranek izby należy do ministrów. Tu zaraz zastanawia nas lord w szarym kapeluszu i orzechowym surducie, niedbale wspierający się na lasce. Gorąco bardzo; aby ulżyć sobie, zdjął halstuch s szyi. Gdybyśmy go spotkali w parku St. James, na ulubionym spacerze, przejeżdżającego się konno, lub idącego pieszo, z wzniesioną głową, z okiem iskrzącem się i dumnem, wzięlibyśmy go raczej za pułkownika na połowie żołdu, niż za pierwszego lorda skarbu, a jednak jest to wice-hrabia Melbourne, naczelny minister Anglii. Zważmy bliżej to oblicze, a znajdziemy w niém zmieszany wyraz dumy, oleniałości i drażliwości. Na tem zależy cała tajemnica talentu i powodzenia tego ministra. To cud prawie, że jego przyrodzone lenistwo pokonane zostało przez chęć dostąpienia pierwszego w państwie urzędu; bezwątpienia nie miałby energii tak długo na nim się utrzymywać, gdyby mu nie stawiono oporu. Dla tego teraz stoi prosto, że raz był obalony. Należy do charakterów, których uśpioną siłę trzeba wstydem obudzać. W roku 1834 lord Melbourne był jeszcze bezsilnym zrażonym whigiem, w roku 1835 jest whigiem radykalnym, zmusza dwór do kapitulacyi, grozi duchowieństwu i parostwu, a to wszystko dla czego? Bo go obrażono, bo go wypędzono. Z zewnątrz tylko nabiera dzielności. Wymowa nawet jego potrzebuje przeszkod, aby się rozżarzyła. Niech mówi zostawiony sam sobie, słowa jego będą mdłe i wlekące się lecz niech kto bieg jego powstrzyma, niech mu tamę zastawi, wnet się; zapieni, stanie się wymownym, namiętnym, zerwie zaporę i w tej wymowie uj-

rzysz jak przedmiot całą jego duszę ogarnął; nic tam nie będzie przygotowanego, nic wystawnego, wszystko przyjdzie wręcz, nagle i mimowolnie. Tylko co był tak umiarkowany i pełen godności, a teraz już ściska pięści, wyciąga ramiona, zrywa się; gniewne i pełne pogardy słowa potokiem wylewają się z jego piersi. Zapęd go przydusza, nie może oddychać, musi przerwać, następuje pauza, w której wzniosłą postawą i szlachetnym gniewem przypomina Kazimierza Perrier. Lord Melbourne jest najoryginalniejszy, najdziwniejszy mowca w całym parlamencie i jeśli nie największy, to pewnie najbardziej namiętny. Jako człowiek stanu nie tyle jest znakomity: whig coraz naprzód idący i nie przewidujący dokąd wiedzie godło, które napisał na swojej chorągwi.

Ten lord średniej urody, po lewej stronie lorda Melbourne, dobrej tuszy, lubo nie otyły, s twarzą otwartą i pogodną, jest margrabia Lansdowne, prezes tajnej rady. Wiadomo że w Anglii urząd ten piastującemu go ministrowi nie daje żadnej nad kollegami wyższości: prezes jest tylko przewodnikiem w ich obradach, jest ich mowcą; właściwą głową gabinetu jest pierwszy lord skarbu. Margrabia w izbie gra honorową, a w gabinecie pożyteczną rolę. W rosprawach bywa zwykle drugim szampierzem ministerstwa. Słowa jego są męzkie i doborne. Głos mocny i przenikający, lecz wygłoszenie ciężkie i jednotonne: oczywiście więcej ma słów niż myśli. Drobiazgi zanadto uroczyście rozbiera: a ciągłą emfazą psuje skutek swoich najlepszych zwrotów. Powinienby też rzadziej używać hałas sprawujących środków; mógłby sobie oszczędzić tak częstego uderzania po stole kancelaryi, co częściej jeszcze zdarza się siedzącemu naprzeciw lordowi Londonderry. W wielu razach, kiedy obaj szlachetni margrabiowie sobie odpowiadali, zdawało się, że chcieli nawzajem siły swoich ramion dowieść, jakby w takt bijąc po kowadle. Starzy widzowie scen parlamentowych zapewniają, że tkań mów lorda Lansdowne przypomina bardzo mowy Pitta. Od niego teraźniejszy prezes tajnej rady miał przejąć metodę skupiania całego dowodzenia w jeden nieskończony peryód, z mnóstwem nawiasów; ale wielka zręczność Pitta właśnie na tem zależała, że umiał swoich słuchaczów manowcami doprowadzić do celu mowy. Margrabia Lansdowne mógłby swoim wielce usłużyć, dając im nić Aryadny, po której sam się wywija z labiryntu swoich nawiasów.

Ten drugi lord, chromy, z długą szyją, uwięzioną w białej, sztywnej chustce, podobny do francuskiego notaryusza na prowincyi, jest lord Duncannon, Strażnik Wielkiej Pieczęci i pierwszy komisarz lasów; zasiada po prawej stronie lorda Melbourne i należy do praktycznych głów gabinetu; lubo się nieco jąka, mówi jednak często i chętnie; jemu zdaje się więcej schodzi na słowach niż na myśli. Zimna krew z jaką rosprawia daje mu często pozor sarkastyczny, i niekiedy z największą dobrodusznością i oziębłością mocno docina.

Reszta siedzących w izbie wyższej ministrów są to tylko inwalidzi w porównaniu z wymienionemi i jeżeli nie w radzie, to przynajmniej w ogniu rospraw na mało przydatni. Długi, smagłolicy, zimny lord Auckland rzadko kiedy z miejsca powstawał i chyba, kiedy rzecz się toczyła o sprawach admiralicyi, której był pierwszym lordem, odważał się na bojaźliwe kilku słów wyrzeczenie. Teraz jest jeneralnym Wielkorządzcą Indyj, a lord Minto został jego następcą. Lord Glenelg, świeżo na para wyniesiony, równie niechętnie wdaje się w rosprawy, kiedy nie idzie o jego osady; miewa jednakże swoje dni wymowne; w izbie niższej, kiedy się nazywał prosto P. Grant, więcej był czynnym. Lord Glenelg nie jest młody; włosy mu zbielały; ale wygląda starszym niż jest w istocie; jest to człowiek zupełnie na duszy i ciele wycieńczony; powiadają, że należy do mistycznych sensualistów, którzy rzeczywiste życie poświęcają wytężonym marzeniom i uciechom sprawianym przez opium.

Potężna, łysa, blada, okrągła głowa z wielkiemi czarnemi oczyma i z gęstemi siwemi bakenbardami, oto wszystko co pozostało s synowca sławnego Foxa, z lorda Holland, który niegdyś był dzielnym mowcą ze szkoły swojego stryja i dość dobrym pisarzem. O reszcie jego ciała ani można mówić. Podagra tak go wyniszczyła, że się u spodu kończy jak ryba. Zwolna i s trudnością o dwóch laskach dochodzi do końca ławki, gdzie naprzeciw lorda Melbourne zasiada; zresztą urząd jego, jako kanclerza xięstwa Lancaster, nie jest wcale dla niego *beztroską*, jakby się to zdawać mogło; wspiera kollegów całą mocą płuc swoich, jeżeli nie mowami. Obrał sobie za stały obowiązek obwoływać zadowolenie z ich głosów i sumiennie tego dopełnia, gdyż sam jeden swemi dziwnemi i entuziastycznemi «*słuchajcie*, *słuchajcie*», więcej sprawia wrzawy, niż cała reszta whigów. W historyi literatury lord Holland s powodu swojej biografii Lope de Vega znakomite zajmie miejsce, lecz dzieło to przypomina rys jeden, więcej przynoszący zaszczytu jego grzeczności, niż szlachetności. W roku 1832 ubogi jeden zbieg hiszpański, którego cały dostatek składał się ze trzech niedrukowanych jeszcze komedyj sławnego kastylskiego poety, umyślił udać się do Londynu, aby je przedać znakomitemu whigowskiemu komentatorowi dzieł Lope de Vega, gdyż w oczach jego miałyby zapewne większą wartość, niż w czyich bądź innych Lecz lękliwy emigrant w obec wielkiego pana, nie odważył się mówić o przedaży, i przestał tylko na ofiarowaniu trzech komedyj. I jego odwiedziny i podarunek były nader życzliwie przyjęte, w zamian za to oboje cudzoziemiec otrzymał nazajutrz bilet wizytowy lorda Holland i exemplarz jego biografii Lope de Vega. Są przypadki w których Anglicy są szczodrzy, lecz szczodrość lubią okazywać publicznie; i tak naprzykład poczytaliby sobie za sławę, włoskiej śpiewaczce w napełnonym teatrze rzucić diamentowe noszenie. *(Dok. nast.)*

Печатать позволяется. С.-Петербургъ. 21-го Мая 1836. *Цензоръ П. Гаевскій.*

W DRUKARNI WOJENNEJ.